

wstaję rano sadzę jem
dochodzę do się acz chwieję się
rozczochranych włosów drap
kolano swędzi i kawy brak

muzie chylę szapoklak
kontrabas łatwy że chuć się wlać
pozamiatać parę sal
poczekać trochę.. i hyc na bar
konturowo sycić się
tonalny chwalić blask
zasapany wyczuć gwizd
na cytrze to ja

pozapalać świecom blunt
zakrztusić w sobie ten blasku mlask
pootwierać uszu drzwi
komety włożyć w głowę

gdy tak sobie robię to na cytrze drobie
nienagannie o hossannie
gdy tak sobie robię to na cytrze drobie
światołaty mojej szaty
gdy tak sobie robię to na cytrze drobie
chmuropuchy to pod głowę
gdy tak sobie robię to na cytrze zdobie

atonalnie
acolada
zakręcony
lotochłonny liść